

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na pocztę kwartalnie 230 mk., z odnośnieniem do domu 272 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycji i w agencjach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,

Raupachstrasse 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Receptów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 24 maja 1916.

O pokój.

Obecne położenie wojenne i zaciętość wszystkich narodów wojujących wskazują każdemu wymownie, że pokój, który miałby się zakończyć zupełnym pokonaniem jednej strony, bardzo jest jeszcze dalekim, a w każdym razie kosztować by musiał wszystkich nadmierne ofiary. Coraz częściej więc, zwłaszcza w krajach neutralnych, podnosi się pytanie, czy niemożliwym byłoby już teraz doprowadzić do jakiegoś porozumienia przeciwnych sobie grup mocarstw, zamiast żeby Europa w dalszym ciągu mordowała się wzajemnie, niszczyła i traciła powoli do reszty dobrobyt swój i kulturę. Poglądy te specjalnie w Ameryce bardzo są rozpowszechnione i poczynają już nawet częściowo nabierać konkretnych kształtów w formie konferencji lub dotąd cokolwiek nieurzędowych propozycji pod adresem państw wojujących. Spółczesność Ameryki i innych krajów neutralnych widzi przytem zawsze, zwłaszcza po załatwieniu zatargu z Niemcami w prezydencie Wilsonie najbardziej powołanego pośrednika pokoju mimo tego, że opinia publiczna mocarstw centralnych stanowczo jest nieprzychylnie dla niego usposobiona. Wilson dotąd nie zabierał głosu w sprawie ewentualnego pośrednictwa pokoju, tak że jego właściwe zamiary pod tym względem były niejasne. Dopiero w ubiegłą sobotę wygłosił w mieście Charlotte (w stanie póm. Caroliny) przed stutysięczną publicznością doniosłą mowę, której najważniejsze ustępy według telegraficznego streszczenia Biura Wolffa brzmią:

»Nadszedł czas, w którym Stany Zjednoczone ofiarować mogą wojującym narodom Europy usługi swoje w celu umożliwienia pokojów.

Spółczesność amerykańska powstała przez skrzyżowanie się najróżniejszych ras, tradycji i doświadczeń; właśnie kiedy z tych różnorodnych źródeł wytworzyła się nowa wspólna całość, nastąpiła wielka katastrofa wojny europejskiej. Tem tej wojny jest to samo, co w Ameryce odbyło się na drodze pokojowej: jest to walka narodowych zasad i tradycji, różnorodnych sposobów narodowej polityki i politycznych systemów.

Lecz z wolą Bożą ta walka żywiołów może jeszcze zostać zamienioną na pokojową ich współpracę. Interesującym jest bowiem fakt, że w operacjach wojennych nastąpił zastój i postępy walczących ze sobą żywiołów są wstrzymane.

Jeśli nie mogą się one wzajemnie pokonać, muszą na drodze narad szukać porozumienia. Tu w Ameryce staraliśmy się dowiedzieć, w jaki sposób można pogodzić i oprzeć cały świat na podstawie wolności, współpracy i pokoju; nasze doświadczenia uczyniły z Ameryki przykład dla całej ludzkości. Co zatem państwa wojujące zamierzają uczynić ze swoją potęgą? Czy chcą ją zużyć tylko do walki, czy też obrócić na pożytek, ratunek i pokój narodów. Wilson zakończył: Nie chcę tracić nadziei, że duch tej chwili znajdzie w tem wyraz, że przed narodami wzniesiemy symbol sprawiedliwości i prawa i przypomniemy im w ten sposób słowa pisma świętego: Po wicherze, ogniu, trzęsieniu ziemi przyjdzie cichy, łagodny głos ludzkości.

Jakkolwiek powyższe telegraficzne streszczenie przemówienia Wilsona nieco jest chaotyczne, tak, że trudno jest uchwycić wszystkie jego szczegóły, to jednak z tych zawikłanych wywodów wyczytać można wyraźnie myśl przewodnią, że Wilson widzi w chwili obecnej możliwość stworzenia jakiegoś porozumienia. Potwierdza to też nowojorska »Tribune«, która pisze, że zdaniem Wilsona pokój teraz szybko się zbliża i będzie mógł przez wszystkich być uważany za możliwy. Ponieważ Wilson obawia się, że inne państwo neutralne podejmie przed nim inicjatywę, wygłosi w przyszły piątek przemowę w celu poparcia zagadnienia pokojowego, przyczem prawdopodobnie ustali już bliżej jego zewnętrzny zarys.

Sądząc z powyższych głosów trzeba odnieść wrażenie, że prezydent Wilson w sprawie pośrednictwa pokoju istotnie ożywiony jest najlepszymi intencjami, lecz Wilson jest doktrynerem, któremu się zdaje, że rozwiązanie zawikłań europejskich nastąpić może w tak prosty sposób na zasadach wolności i prawa, jak to nastąpiło w warunkach pokojowych w Ameryce. W rzeczywistości jednak sprawa oczywiście znacznie jest trudniejszą i dlatego obok względnie optymistycznego głosu prezydenta Wilsona tem większego nabierają znaczenia ostatnie co do tego enuncjacje kierujących mężów stanu Niemiec i Francji.

Jak donosiliśmy już wczoraj, w odpowiedzi na znane wywody Grey'a p. Bethmann-Hollweg udzielił wywiadu Innemu dziennikarzowi amerykańskiemu. Rozwodził się najprzód obszernie z punktu widzenia niemieckiego nad genezą i bezpośrednimi powodami obecnej wojny, co do przyszłości zaznaczył kanclerz, że tak jak Grey i on chce trwałego pokoju: »Ale pokój ten nie zostanie przyspieszonym, póki nieprzyjacielscy mężowie stanu nie będą ciągle na ustach patetyczne deklamacje o pruskim militarystyce, pruskiej tyranii i własnej doskonałości. W ten sposób nie zostanie stworzony ów stan idealny, o którym marzy Grey, w którym równoprawnie i wolne narody ograniczą swe zbrojenia a spory swe rozstrzygnąć będą nie przez wojnę, lecz przez sądy rozjemcze. Niemcy gotowe są do układów pokojowych na podstawie, która stanowić będzie rekompensację przeciw przyszytym atakom nieprzyjacielskiej koalicji i zapewni Europie pokój. Tylko jeśli nieprzyjacielscy mężowie stanu staną na gruncie rzeczywistych faktów, jeśli tak zapatrywać się będą na położenie wojenne, jak wykazuje każda mapa wojenna, jeśli w szczerym zamiarze zakończenia tego straszliwego rozlewu krwi będą chcieli praktycznie dyskutować nad zagadnieniami wojny i pokoju, tylko wtedy zbliżymy się do pokoju.

Podczas kiedy p. Bethmann-Hollweg staje tu zatem na stanowisku, że Niemcy na skutek dotychczasowych swoich sukcesów greją się zwycięzcą i że nieprzyjacielska koalicja uznać to musi przed podjęciem rokowań pokojowych, wygłosił równocześnie prezes gabinetu francuskiego, p. Briand, przemowę do brązujących w Paryżu parlamentarystów rosyjskich w której zaznaczył, że Francja nie ponosi żadnej winy za wybuch wojny obecnej. Słowo »pokój« jest bliźniaczym, jeśli ma oznaczać, że napastnik nie zostanie ukarany i że Europa ma jutro zostać znów poddana samowoli kasty wojskowej uniesionej pychą i żądnej władzy. Pokój będzie owocem naszego zwycięstwa i oprze się na zasadach i rekompensacjach, których potem nie naruszy już żaden naród. Ten ideał stanowi wielkość naszego zadania. Te zwycięstwo nasze przyjdzie, Niemcy nie kłumują. Poniżają się one coraz bardziej w oczach świata, żyją w strachu i wyrzuciach sumienia. Pożęga ideał to sprawa; dla Niemiec oznacza to początek końca, dla nas pewność, że go dzina zwycięstwa nieb wem wybje.

Między temi słowami p. Brianda a kanclerza tak głęboka otwiera się przepaść, że w takich warunkach nawet najlepsze intencje i optymistyczne przemówienia Wilsona nie zdają się mieć widoków powodzenia.

Z parlamentu niemieckiego.

Nowela do ustawy o stowarzyszeniach.

Wczoraj podjęła znowu w dalszym ciągu swe obrady komisya parlamentarna radząca nad nowelą do ustawy o stowarzyszeniach.

Dyrektor ministerjalny dr. Lewald objaśniał pojęcia »polityka socjalna«, »polityka ekonomiczna« i »towarzystwa polityczna«. W praktyce sądy różnice te przeprowadzić będą mogły. Próby niektórych władz przed wojną, by towarzystwa robotnicze i związki zawodowe uznać za towarzystwa polityczne dlatego, ponieważ zajmują się kwestyami socjalno-politycznymi, zostały później przez władze centralne anulowane. Dziś należą do wszystkich tych organizacji także młodzieńcy poniżej 18 lat, bez żadnej przeszkody. Stąd też nowela nie zmieni nic w dzisiejszym faktycznym stanie prawnym.

Wnioski Polaków, by usunięto paragraf językowy i mające na celu obronę towarzystw, których członkami są poddani niemieccy narodowości niemieckiej, idą za daleko. Polacy powinni stanąć na podstawie projektu. Wnioski socjalistyczne zjednoczenia pracy, które domagało się w formie pozytywnej omawiania spraw politycznych przez związki zawodowe i prawa strajkowania dla robotników rolnych, nie są również możliwe do przyjęcia. Rząd nie może nie chce wykroczyć w żaden sposób poza ramy projektu.

Mówca socjalistyczny, poseł Landsberg stara się rządowi wytłumaczyć, że zatrzymanie paragrafu językowego jest śmieszne w chwili, gdy otwiera się w Warszawie uniwersytet polski i mówi się o fundowaniu uniwersytetu flamandzkiego w Gandawie. Redakcyja noweli powinna być tego rodzaju, aby była zdolna bronić związki zawodowe przed sztykanami władz administracyjnych i samowolą sędziów w większej mierze niż to czyni projekt rządowy.

Postawie postępowy Dove i narodo liberalny Liard oświadczyli, że nie chcą narazić na szwank noweli, odrzucają wszelkie dalej idące wnioski.

Poseł narodo liberalny oświadczył w imieniu swych przyjaciół politycznych, że frakcyja jego przeciwna jest usunięciu paragrafu językowego.

Poseł centrowy Becker stanął na tem stanowisku, że należy odrzucić wszelkie wnioski. — W imieniu jednej części partyi centrowej oświadczył poseł Franzenstein, że jego przyjaciele polityczni przeciwni są projektowi, ponieważ da on socjalistom sposobność do wpływania na młodzież.

Wreszcie oświadczył w imieniu swej partyi poseł socjalistyczny Heinke, że jego frakcyja, nie chcąc narazić noweli prawa, nie stawia żadnych wniosków domagających się zmian i głosować będzie przeciw wszelkim wnioskom, żądającym rozszerzenia zakresu noweli. Dalej idące życzenia ujęta natomiast w formie rezolucyi.

Obrady nad nowelą w komisji zostaną prawdopodobnie ukończone jutro, w czwartek.

Dalsze obrady w komisji nad podatkiem wojennym.

Komisya budżetowa radziła wczoraj przed południem w dalszym ciągu nad podatkiem wojennym w drugim czytaniu. Do § 2. stawiał przedstawiciel frakcyi niemieckiej wniosek o dotarczenie następującego dodatku:

»Wartość akcyi, luksu, udziału w towarzystwie górniczym i w towarzystwie z ograniczoną poręką ustanawia zarząd w siedzibie towarzystwa. Wartość należy ogłosić w »Reichsanzeigerze«. Jeśli władze podatkowe wartość ustanowioną przez zarząd zakwestyjonują i wskutek tego wartość zostanie gdzie indziej oznaczona, natenczas należy i tę wartość ogłosić w »Reichsanzeigerze«.

Sekretarz skarbu Rzeszy dr. Helfferich prosi o odrzucenie tego wniosku, w przeciwnym razie powstały by bowiem różne trudności. Wobec tego cofają wnioskodawcy swój wniosek.

Do § 3 uzasadnia przedstawiciel socjalistów wniosek domagający się pociągnięcia do podatku wojennego także sched. Sekretarz skarbu wskazywał na to, że schedy opodatkowane już są bardzo wysoko przez podatek spadkowy. Większość komisji odrzuca wniosek socjalistyczny i przyjmuje następnie paragrafy podatku wojennego w brzmieniu kompromisowym partyi obywatelskich aż do § 8-go włącznie.

Do § 9-go stawiają socjaliści wniosek, który pragnie zmienić skalę wniosku kompromisowego. Sekretarz skarbu prosi, by wniosków kompromisowych nie zmieniano. Komisya odrzuca wnioski socjalistyczne i przyjmuje następnie paragrafy aż do § 44 włącznie.

Przedstawiciel narodowych liberalów prosi, aby celem zabezpieczenia odpowiedniego szacowania podatkowego, przyjęto rezolucyę frakcyi narodo liberalnej, która domaga się, by w tym celu ustanowiono odpowiednio wyszczególnionych urzędników. Komisya przyjmuje rezolucyę narodowo liberalną.

Drobne zapytania w parlamencie.

Postowie narodowo-liberalni Bassermann i List wystosowali do kanclerza następujące drobne zapytanie: »Według § 214 ustawy o zabezpieczeniu Rzeszy traci się prawo do otrzymania pomocy z kasy pośmiertnej, jeśli osoba zabezpieczona znajduje się zagranicą. W ciągu wojny poległo wielu z powołanych pod broń ubezpieczonych w kraju nieprzyjacielskim. Żądanie, by wyplaconą kasę pośmiertną i zapomogę dla pozostających bez pracy, kompetentne sądy oddały, ponieważ w tym przypadku rozchodzi się o osoby znajdujące się zagranicą a plac boju w kraju nieprzyjacielskim uchodzi w myśl ustawy zabezpieczeniowej za zagranicę. Czy kanclerz zamierza usunąć ten niewłaściwy stan prawny?«

Podwyższenie zapomóg wojennych.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu oświadczył sekretarz stanu, iż przekonani są, że obecna forma zapomóg wojennej nie wystarcza, dlatego jest możliwym, że wyplacane będą deklaracje wojenne i zapomogi na dzieci. Zamierza przedłożyć znowu projekt noweli pensyjnej z roku 1914.

W pruskiej izbie panów wstawił profesor uniwersytetu dr. Hillebrandt wniosek, który wzywa izbę panów, by powzięła uchwałę proszącą rząd, aby w całym szeregu wyższych szkół w miejsce dotychczasowego języka angielskiego i francuskiego zaprowadzono naukę przymusową innych języków nowocześniejszych, 2) przy wyborze tych języków uwzględniano specjalne warunki prowincji albo miejscowości (położenie geograficzne, potrzeby przemysłu itp.) 3) by przez udzielanie stypendiów dano nitylko wyższemu nauczycielom lecz także młodszym docentom możliwość zdobycia zagranicą praktycznej znajomości danego kraju, 4) poczyniono specjalne zarządzenia celem popierania orientalistyki.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 23 maja.
Zachodni plac boju.

Poznaliśmy zamiar Anglików, którzy chcieli wykonać kontratak na południe zachód od Givenchy en Gohelle i przeszkodził im temu przez ogień armatni. Mniejsze ataki angielskie w okolicy Roelincourt zostały odparte. W okolicy Mozy była akcja bojowa wskutek rozległych prób kontrataków nieprzyjacielskich bardzo ożywioną. Na lewo od rzeki zdobyliśmy na południe od lasu Camard francuski dom z bloków. Nieprzyjacielskie ataki na wschód od wzgórza 304 i u południowego stoku »Mort Homme« rozbiły się. Na prawo od rzeki przyszło na frontie na północ od zagrody Thiaumont aż do lasu Caillette do gwałtownych walk piechoty. W związku z silnym przygotowaniem armatniem wtargnęli Francuzi do naszych pierwszych pozycji. Nasze kontrataki odparły ich znowu na skrzydłach odcinka, na którym odbywał się atak. Na południe od wsi i na południe od byłego fortu Douzumont, które zresztą znajdują się w naszych rękach, walka nie skończyła się jeszcze. Na północny zachód od fortu Vaux został odzyskany przyczółek sapy, który przedwczoraj wpadł przejściowo w ręce nieprzyjacielskie. Przez eksplozję zniszczyliśmy na wyżynie Combres pierwszą i drugą linię francuską na wielkiej rozległości. Pod Vaux - Les Palameix i Stucey (na wzgórzach Mozy na południe wschód od Verdunu) zlamaly się ataki nieprzyjacielskie głównie w ogniu armatnim; mniejsze oddziały, które wtargnęły do naszych rowów, zostały tam pokonane. Na południe zachód Vally został stracony latawiec nieprzyjacielski.

Z bałkańskiej puszczy.

»Lowiec« galicyjski zamieszka następujące wspomnienia kapitana Hugona Piffa z jego pobytu na Bałkanach.

Działo się to w Sandzaku Nowobazarskim, w miejscowości, gdzie gęste puszcze pokrywają góry Bałkańskie, na płaskowzgórzu Kowacza. Dla łowca teren wysmienity. Zimą śniegi wysokości niemal parumetrowej poprzerywane były w różne strony ścieżkami, które prowadziły do chowisk, otoczonych palisadami. Niestety, rabunkowa gospocarka łowicka mogła być prowadzona dowolnie. Turcy o sprawę tę wcale się nie troszczyli.

Zdarzyło się raz, że w czasie zmiany warty, w chwili, gdy wykrzykiwano komendę, drapieznik ptak wpadł pomiędzy żołnierzy i w ich oczach porwał kaczkę. Ptactwo domowe porwały nam drapiezniki po prostu z przed nosa.

Raz znowu upierzony rabus przedostał się przez okienko altanki i pochwylił stamtąd upieczone kurczę; żołnierz zdążył tylko serwetką uderzyć ptaka, który był tak śmiały, iż nie bał się obecności paru osób. Raz siedziałem przed obozem; moja psina wyprawiła różne harce. Zauważyłem, że dwa drapieżne ptaki krążyły nademną; nagle doleciało do mego ucha jakby sapanie lokomotywy, jakaś olbrzymia, czarna

Wschodni i bałkański plac boju.

Położenie jest na ogół niezmiennione.

Naczelnac dowództwo armii.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 23 5. Urzędowo ogłaszają.

Rosyjski i południowo-wschodni plac boju.
Bez zmiany.

Włoski plac boju.

Nasze wojsko posuwa się naprzód także po obydwóch stronach doliny Sugany. Burgen (Borgo) opuścił nieprzyjaciel w bezładnej ucieczce; wielka zdobycz wpadła w nasze ręce. Korpus z Gracu przekroczył granicę i ściga pobitego nieprzyjaciela. Fort włoski Monte Verane znajduje się już w naszych rękach. W dolinie Brand odbywa się atak na nieprzyjacielskie pozycje pod Chiesia. Liczba zdobytych od 15 maja armat podwyższyła się do 188.

Nasze latawce wodne rzuciły liczne bomby na tor kolejowy San Dona di Piave-Portogruaro.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Urzędowe sprawozdanie z 22 maja: Front zachodni: Koto wsi Ostrowa tuż na północ od jeziora narockiego próbowali Niemcy w dniu 22 maja kilkakrotnie ataku po gwałtownym przygotowaniu armatniem. Lecz zostali za każdym razem odparci przez nasz ogień. Na południe zachód od jeziora narockiego rozproszyła nasza artyleria silniejsze niemieckie grupowania wojsk, koto wsi Kościuchnowka (16,5 km) na północny zachód od Czartoryjaka został odparty atak sił nieprzyjacielskich. Na reszcie frontu armii od zatki rykającej aż do granicy rumuńskiej tylko ogień karabinowy i walki patrolowe.

Morze Bałtyckie: Jedna z naszych łodzi nurkowych zatopiła trzy parowce niemieckie.

Kaukaz: W kierunku na Diarbekr walki przednich straży.

Komunikat francuski.

Urzędowe sprawozdanie z 22 go. 5 po południu: Na południe od Berry au Bac wysadzili Francuzi ze skutkiem w powietrze dwie miny u wzgórza 58. W Szampanii wypuścili Niemcy w odcinku pomiędzy drogą Souain - Somme Py a drogą St. Souplet - St. Hilaire chmury gazowe, ale bez skutku, bo zmiana wiatru pognana całą chmurę gazową prawie natychmiast na niemieckie rowy strzeleckie. Na lewym brzegu Mozy trwały walki piechoty w lesie Avocourt dalej przez całą noc. Francuzi osiągnęli w walce na granicy ręczne pewne sukcesy i zajęli kilka domów z bloków, wypędzwszy z nich Niemców. W okolicy na zachód od »Mort Homme« była walka nadzwyczaj ożywiona. Różne próby Niemców, by rozszerzyć dalej swe postępy, zostały odparte przez ogień armatni; natomiast wykonało wojsko francuskie gwałtowny atak, który pozwolił mu odzyskać część utraconego w nocy na 21. maja terenu. Na prawym brzegu Mozy wykonywali Niemcy kilkakrotnie kontrataki na wydarze im wczoraj przez Francuzów pozycje w kamieniołomach pod Haudromont; wszystkie te ataki zostały powstrzymane i przyniosły Niemcom ciężkie straty. U dojść do wsi Vaux pozwolił drobny atak, wykonany dziś przed poł., zajął Francuzom niemiecki rów strzelecki. Pod Les Eparges wyleciało kilka min w powietrze, lecz nie wyrządziły wielkiej szkody.

Urzędowe sprawozdanie z 22 go. 5. wieczora: W Argonach ostrzeliwały nasze baterie energicznie Nantillois, Montfaucou i las pod Cheppy. Na lewym brzegu Mozy posunęliśmy się w ciągu dnia na południe od wzgórza 287 dalej naprzód i zmusiliśmy nieprzyjaciela do opuszczenia małej reduty, którą zajmował od 18 go maja. W okolicy na zachód od »Mort Homme« pozwoliły nam nasze kontrataki wy-

masa runęła na ziemię i szybko ustosła się w górę; już było po mojej psinie.

Również misio nie należał do rzadkości; ładne skóry niedźwiedzie można było kupić za 20 koron.

Z nastaniem zimy pojawiały się często w obozie wilki, w poszukiwaniu łupu i krążyły koto palisad. Wycie wilków nie dało nam spać w nocy, bu dżito nas również przeraźliwe szczekanie psów najróżniejszych ras.

Pewnego wieczora wtorkowego siedzieli w kancelarii obozowej w nieco kwaśnych humorach podoficer i porucznik i przez telefon przysłuchiwali się koncertowi w kasynie wojskowym w Plewli. Było koto dziewiętej; właśnie podoficer inspekcji odraportował, że wszystko w porządku. Ordynans porucznika sprzątał w pokoju. Nagle rozległy się dźwięki wrzaski za ogrodzeniem drewnianym, przeznaczonym dla wstrzymywania napora śniegu. Nie pomagały głośne wołania, aby się uspokojono; zdawało się, że kilkanaście psów drze się w niebogłosy. Byłem wówczas podoficerem jeszcze, chłopem pełnym życia. Wsunąłem przez uchylone drzwi głowę i już miałem krzyknąć, by uspokoić, jak mi się zdawało, roświeczone psy, gdy oczom moim taki przedstawił się widok: tuż przedemną była okrutna, włochata morda z iskrzącymi się ślepiami, morda osaczonego przez psy wilka, który zapewne zabił się za ogrodzeniem. Zamknąłem szybko drzwi i kazałem sobie podać broń. Porucznik zerwał się z łóżka, chwycił za karabin, ja się porwałem do szabli. Ordynans chciał wylecieć z po-

pedzić nieprzyjaciela z kilku nowych zajętych przez niego kawałków rowu. Na prawym brzegu Mozy przešla nasza piechota po silnym przygotowaniu armatniem do szturmu na pozycje niemieckie na frontie około dwóch kilometrów od okolicy na zachód od zagrody Thiaumont aż do fortu Douzumont. Na całym frontie, na którym odbywał się atak, zdobyły nasze wojsko niemieckie rowy strzeleckie i wtargnęło do frontu w Douzumont, z którego nieprzyjaciel trzyma tylko jeszcze północną część. Wielu jeńców pozostało w naszych rękach. Na wzgórzach Mozy pozwolił nam szczęśliwy nagły atak w lesie Bouchot oczyścić nieprzyjacielskie rowy strzeleckie na długości 300 metrów i wziąć jeńców.

Lotnictwo: Dziś rano dagonił jeden z naszych latawków pościgowych który wleciał w powietrze, by gonić jeden z latawców niemieckich, który re leciały, by rzucić bomby na Dunkierkę, nieprzyjacielski latawiec i stracił go pod Wizzel; na północny wschód od Cassel. W Alzacji stracone zostały w walce napowietrznej dwa latawce nieprzyjacielskie; jeden spadł do naszych linii pod Sennheim na południe od Thann, drugi w okolicy Bonhomme tuż przed naszymi rowami strzelekiemi.

Komunikat włoski.

Rzym, 22. maja. Urzędowe sprawozdanie: W okolicy Tonale i Adamello przyszło wskutek akcji piechoty po obydwóch stronach do mniejszych potyczek, które zakończyły się korzystnie dla nas. Pomoczą jeziorami Garda a Adyga ogień armatni i starcia z oddziałami nieprzyjacielskimi, które zostały wszędzie odparte. Wczoraj były jeszcze ciągle ostrzeliwane gwałtownie nasze pozycje na lewym brzegu Adygi a potem wykonany został nowy gwałtowny atak, który został zupełnie odparty przez nasze wojsko z ciężkimi stratami dla piechoty nieprzyjacielskiej. Na reszcie frontu nie było ważnego wydarzenia, z wyjątkiem okolicy Astach. Pomoczą dolina Astach i Brenta i dolina Sugany odbywał się w dalszym ciągu atak nieprzyjacielski ze zmiennym skutkiem, popierany przez liczną i potężną artylerję, skierowany on był na nas; naprzód wysunięte pozycje na zachód od dolin Torry (okolica Astach) i Afsy i na Maggio i Campelle. W Karyntyi i nad Soczą była działalność artylerji po obydwóch stronach najwyższą w dolinie górnego Butu i w okolicy Monfalcone. Latawce nieprzyjacielskie zrzucały wczoraj kilka bomb w dolinie Lein i w Carnii, było kilka ofiar i wyrządzone zostały lekkie szkody. Dziś rano został stracony podczas ataku napowietrznego na Porto Gruaro przez nasze baterie nieprzyjacielski latawiec wodny. Cadorna.

Popularność Sienkiewicza.

Pa j e c z n o, w maju br.

Czytamy w »Głosie Narodu«:

Gdy Polska i świat cały śpieszy z hołdem dla Mistra słowa polskiego, niech Mu będzie miłą i ta wiązanka, świadcząca, że nie tylko dożył tej »pociechy, że książki jego zbłądziły pod strzechy«, ale, że nadto są tam ponad inne umiłowane i że te serca »z pod strzech« są książkami jego głęboko przejęte.

Wiadomo, że w całej Polsce jest zwyczaj tak zwanych »wypominków« w dzień zaduszny. W ten dzień wierni podają nazwiska swych blizkich zmarłych do zapisywania księżom, bądź też gotowe już kartki przez siebie napisane składają. Kartki te następnie są odczytywane przez księży w kościele z ambony z wezwaniem o modlitwę za wyliczonych zmarłych.

Było to w 1894 roku w Kowalu pod Włocławkiem, na Kujawach, gdy Trylogia Sienkiewicza w ta-niem wydaniu już rozeszła się po kraju. W dzień zaduszny, ksiądz, odczytujący w kościele z ambony wypominki wśród stosu złożonych przez lud kartek znalazł kilka takich: »Za dusze świętej pamięci: O-

koju, twierdząc, że walczy na kark wilków i pokona go. W pośpiechu porucznik wyjął niewłaściwe naboje; gdy nakoniec przezornie utworzyliśmy drzwi, dra leźnik już uwykał przez na w pół otwartą bramę i usłyszeliśmy szczekanie psów na kręciu lasu.

W całym Sandzaku rozszła się pogłoska o tej awanlurze i skomponowano masę dowcipów o nas. Pewien oficer pułku galicyjskiego, który w swej podkarpackiej ojczyźnie jako syn leśniczego zdobył dużo doświadczenia łowieckiego, przyrzekł wyzwolić nas od natrętnego napasznika, mówił jednak zupełnie otwarcie, że nie podejrzewa wilka o podobną bezczelność i przypuszcza, że był to zwykły burek chłopski. Mimo to rozpoczął przygotowanie do polowania. Usadowił się za grubym pnem drzewa, który krył gąziami sosny i spokojnie palił papierosa. Myśmy zajęli pozycję za palisadą. Pięć posterunków otrzymało rozkaz, by nie przestawały się porozumiewać sygnałami: »Stój! Kto tam? Patrol przechodzi! Psy zamknęliśmy«. Nie upłynęło dziesięć minut, jak zobaczyliśmy, że porucznik rzucił palącego się papierosa; bezpośrednio potem usłyszeliśmy huk strzału. Rozległo się przeraźliwe skowyczenie z bólu, które trwało jednak nie dłużej nad sekundę, gdyż rozległy się raz, drugi i trzeci strzały i gwizdniecie oficera. Podbiegliśmy co żywo. Koto miejscy uczył (porucznik ułokował się bowiem o jakie dwa dziesiątki kroków od kregielni, gdzie wisiał pies), leżał drgający w konwulsjach przedśmiertnych wspaniały okaz wilka, którego dobito kilku uderzeniami w łeb.

nufrego Zagłob, Jana Skrzetuskiego, Michała Wojdyńskiego i Andrzeja Kmicica — Zdrowaś Maryaś.
Chyba nigdzie w świecie, żadnemu autorowi się nie zdarzyło, by lud publicznie się modlił za bohaterów jego powieści.

Cześć i hołd Mistrzowi, który umiał tak silnie i głębokie wrażenie swym dziełem wywołać!

Prawdziwość powyższego stwierdzam
X Walery Pogorzelski,
Proboszcz parafii Pajęczno.

Jubileusz Sienkiewicza.

Z powodu 70 letniej rocznicy urodzin wielkiego pisarza naszego przyniosły wszystkie wybitniejsze pisma niemieckie artykuły, omawiające działalność literacką i znaczenie Sienkiewicza dla narodu polskiego i piśmiennictwa europejskiego. Bez względu na swój stosunek do Polaków wyrażają się one z wielkim uznaniem o talentie, mistrzostwie słowa autora polskiego, kreślą to dziejowe i współczesne, na którym dzieła Sienkiewicza wyrosły, przynoszą też szereg dat z jego życia.

Obszerniejsze artykuły przyniosły między innymi: »Kölnische Volkszeitung«, »Frankfurter Zeitung«, »Hamburger Fremdenblatt«, »Die Post«, »Deutsche Warte«, »Frankfurter Nachrichten«, »Strassburger Post«, »Badische Landeszeitung«, »Berliner Börsen Zeitung«.

Z Królestwa Polskiego.

Naczelnik Suwałek.

»Kreisbauptmann« powiatu suwałkowskiego mianowany został hrabia Reichenbach. Rozpoczął on już swe urządowanie.

Zniesienie ograniczeń listowych w gubernii warszawskiej.

Odtąd cały obszar generalnej gubernii warszawskiej, a nie jak dotychczas ograniczona liczba miejscowości dopuszczoną została pod znanymi warunkami do ruchu listowego z Niemcami.

Chleb z mąki drzewnej...

»Naprzód« krakowski donosi w nrze 141. z Warszawy co następuje: Komisja do badania zdrowotności wypieku »chleba kartkowego« na ostatnim swym posiedzeniu wysłuchała sprawozdania zarządu »Piekarńi doświadczalnej« o dokonywaniu wypieku próbnego przy 10 proc. mąki drzewnej. Komisja uchwaliła polecić piekarzom dokonać próbnego wypieku chleba z mąką, zawierającej 30 proc. srogatów, z zastosowaniem podsyпки drzewnej. Komisja upoważniła również dra Brunera do dokonania zaniechanych prób wypieku chleba na węglanie amonu. Komisja podzieliła mąki i chleba powierzyła ulepszenie mąki i stęchłej p Kozierskiemu za ustaloną opłatę. Mąka ta ma być jeszcze zbadana przed oddaniem jej piekarzom. Uchwalono również wyjednać fundusz specjalny na prowadzenie badań mąki.

W sprawie rozszerzenia pism na Litwie

pisze »Kownoer Ztg.«: Prócz pism, pojawiających się na terytorium podlegającym naczelnemu dowództwu na wschodzie, dopuszczono w ruchu pocztowym jeszcze następujące pisma: »Deutsche Warschauer Ztg.«, »Deutsche Lodzer Ztg.«, »Neue Lodzer Ztg.«. Z pism nie w języku niemieckim, wychodzących w Niemczech i generalnie gubernatorstwie warszawskim dopuszczono »Katolika« z Bytomia, »Dziennik Polski« z Częstochwy (oba w języku polskim) i pismo wychodzące w języku rosyjskim w Berlinie »Ruski Wiestnik«. Abonowanie dopuszczonych do tej pory »Dzien. Poznańskiego« nie jest tem samym nadal pozwolonym.

Napisy w Lublinie.

Jak donosi »Kuryer Warszawski« rozporządziły władze okupacyjne, że od 19. maja wszystkie napisy mają być wypisane w polskim języku. W najbliższym czasie ma wychodzić w Lublinie pismo niemieckie pod tytułem: »Lubliner Zeitung«.

Sprawy żydowskie w okupacjach.

Przy generał-gubernatorze okupacji austriackiej w Lublinie mianowano jako referenta dla spraw żydowskich, p. F. Aszkenazego ze Lwowa.

Hołd Sienkiewiczowi.

Komitet ziemi kieleckiej wysłał do Henryka Sienkiewicza następującą depeszę:

Uoohanemu Mistrzowi słowa polskiego, serdecznemu odtwórcy wielkiej przeszłości, największemu z żyjących przedstawicieli ducha polskiego, dostarczycieliowi chleba czasu wielkiej wojny, w dzień siedemdziesiątą rocznicy urodzin w imieniu swoim i wdzięcznych rodaków tej części ojczyzny w hołdzie

Komitet Ziemi Kieleckiej:

X. Biskup Łosiński, prezes. Julian Borkiewicz, sekr.

Ilość żydów na kuli ziemskiej a w Polsce.

»Univers. Israélite« podaje ilość żydów na ziemi wedle ostatnich spisów. Wynosi ona ogółem 11.871.783. głów, z czego 77 proc. przypada na Euro-

pe (8.942.266 głów). Pozostała zaś czwarta część żydów rozdzielona jest na inne części świata, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Ameryka: 1.894.409 (15 proc.).

W obrębie Europy największą cyfrą odznacza się państwo osyjskie, mimo żywej abominacji, jaką żywi w tym kierunku ilość żydów w Rosji doszła bowiem 5.110.548 głów. Z innych zaś państw obchodzących nas w pierwszym rzędzie, wymienić trzeba Austrię z 1.221.899 i Niemcy z 607.862 żydów. Liczba żydów, zamieszkujących te trzy państwa, rozbiórowe, wynosi prawie 7 milionów czyli niemal 1/4 ogółu żydów europejskich.

Interesująca będzie wobec tego rzecz dowiedzieć się jaka część żydów, mieszkających w wymienionych trzech państwach, przypada na ziemię polską. Najnowsza jednak statystyka Polski (Kraków 1915) nie daje na to pytanie bezpośrednio cyfrowej odpowiedzi. Dowiadujemy się z niej tylko, że 11,07 proc. ludności Polski stanowią żydzi, co wobec podanej tamże ludności Polski na 54.057.757 głów, pozwala obliczyć ilość żydów. Daje ona zatem niemal sześć milionów (5.984.193 żydów). Drobną część tej cyfry przypada na zabor pruski (71.800 głów), po ważniejsza już na zabór austriacki (882.800 głów). Przynajmniej zaś większość (5.029.593 głów) mieszka w zaborze rosyjskim.

Dla właściwej jednak oceny tych danych, trzeba jeszcze poznać stosunek jaki zachodzi między każdym z zaborów a jego państwem. Posłużmy do tego porównanie cyfr dla zaborów z cyframi wyżej podanymi dla całych państw. Okazuje się z tego, że cyfra żydów, mieszkających w Rosji poza zaborem, jest znikomo małą. W Rosji zaledwie 2 proc. żydów mieszka poza obszarem Polski; w Austrii zaś nieco więcej niż 27 proc. Zupełnie inaczej zaś przedstawiają się stosunki, jeżeli zestawimy państwo niemieckie z zaborem pruskim. Oto 88 proc. żydów mieszka tu poza obszarem Polski. Uderzającym zwłaszcza jest kontrast w rozmieszczeniu ludności żydowskiej między Rosją a Niemcami. Przeważającym tego zjawiska nasuwa się odrzuć t. zw. granica osiadłości. Wprowadzając ongiś w obu tych państwach, utrzymana została z całą konsekwencją do ostatka przez Rosję, rzuciona natomiast w XIX wieku przez Niemcy. Wskutek tego odpływ żydów na wschód Europy został uniezmiłwiony, natomiast na zachód po zniesieniu granicy osiadłości ułatwiony.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 24 maja 1916.

Kalendarz: Czwartek, 25 maja, Grzegorza VII.

— Nie ustawać, ale zawsze dążyć naprzód! — taka wytyczna wiatem mieć każdy Polak, chcący w życiu do czegoś doprowadzić. To same dążenie ma też każde pismo polskie, a tem więcej pismo na dalekiej obczyźnie, które walczyć musi z wytyczeniem wszystkich sił, ażeby tylko wytrwać na swym posterunku. Lecz na nie zdadzą się wszelkie usiłowania, jeżeli pismo polskie nie ma poważnego grona czytelników przyjaźni, którzy na każdym kroku i przy każdej sposobności starają się o rozwój swego pisma. Przyznać tu otwarcie musimy, że »Dziennik Berliński« doznał ze strony swych przyjaciół bardzo poważnego poparcia, ale chcąc w czasach obecnych iść z przodem czasu, nie możemy spocząć na zdobytych laurach, tylko dążyć a dążyć naprzód.

Czasy dla gazet są coraz cięższe, a tem więcej dla gazet polskich, jeśli więc kłasy pisma polskie potrzebowały poparcia, to potrzebują go właśnie teraz.

Odezwamy się przeto do naszych Przyjaciół i życzliwych nam Czytelników, ażeby intensywnie zabrali się do pracy, werbując nam nowych Czytelników.

Kto nam nadesłał kwit pocztowy, że zamówił »Dziennik Berliński« na trzeci kwartał, a więc na lipiec, sierpień i wrzesień, temu wysłać będziemy przez cały czerwiec gazetę darmo.

— Na bezdomnych. Dnia 18. maja wieczorem o godz. 8 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Woborczego w Moablicie na cel bezdomnych, na którym przemawiał ksądz poseł Kuźwowski. Huczne okłaski i niejedna łza w oku świadczyły, jak słowa mówcy trafiły do serca i przekonania uczestników. Po przemówieniu ksądz poseł sam obchodził o sali zbierając składowki, a suma zebrana przekroczyła 200 marek. Również i Komitet na bezdomnych wraz z prezydentem był obecny.

— Pozbył się żony i — okrasyl — Pewnemu posiadzicielowi uciekła żona. Opuszczony małżonek czuł się zniewolonym do zamieszczenia w gazecie nast. ogłoszenia:

»Beczność! Uciekła mi żona, Klara Friess zabierając z sobą za 17 mk. wędzonej okrasyl. Obecnie znajduje się jako gospodyni u L. Hoffmana w Brklicht. Ostrzegam zatem każdego, ażeby tej osobie nie nie kredytował, ponieważ ja za nie nie odpowiadam.

Posiadziciel domu Herrmann Friess, Geppersdorf, powiat Löweberg.

Współnie ujemy zupełnie z owym nieszczęśliwym małżonkiem, bo — żona jak żona, ale ta ładna okrasyl —!

— Spis zapasów mięsnych. Rada związkowa uchwaliła wczoraj na całą Rzeszę niemiecką spis zapasów mięsa, konserw mięsnych, mięsa wędzonego.

kielbas itp. Rozporządzenie wydane w tym celu przez kancelarza brzmi:

Kto w dniu 25 maja 1916 r. przechowuje u siebie wyroby mięsne winien je do dnia 5. czerwca 1916 r. zgłosić oddzielnie według gatunku i właścicieli mięsa, oznaczając właściwość i miejsce, gdzie są złożone, a mianowicie zarówno związkowi gminnemu, w którego obrębie skład się znajduje, jak również, o ile ilość przekracza 2000 kg. centrali miesanej Rzeszy; ilości mięsa które w dniu 25. maja 1916 r. znajdują się w drodze, winny być zgłoszone przez odbierającego je natychmiast po otrzymaniu faktowych. Nie potrzeba zgłaszać zapasów, które są własnością administracji wojskowej albo marynarskiej i centralnego towarzystwa zakupu. Nie potrzeba także zgłaszać zapasów, które przeznaczone są wyłącznie dla domowego użytku właściciela.

W myśl tego rozporządzenia uważa się za wyroby mięsne: Konserwy mięsne, wędzone mięso, kiełbasy do przechowywania na czas dłuższy wszelkiego rodzaju i wędzoną słoninę.

Dalsze paragrafy przepisują szczegóły dotyczące sprzedaży danych zapasów, wysyłki i t. p.

§ 11 grozi więzieniem do sześciu miesięcy albo grzywną do 15 tysięcy mk temu, kto do przepisów tego rozporządzenia się nie zastosuje.

— Czy rozporządzenie magistratu berlińskiego w sprawie otwierania paczek jest ważne? Dzisiejszy poranny »Berl. Igt.« rozwodzi się obszerniej nad wydaniem przed kilku dniami obwieszczeniem magistratu berlińskiego, który zapowiadał, że paczki nadchodzące do Berlina będą rewidowane, czy nie zawierają czasem masta. Dziennik stwierdza, że nie zgadza się to z zawasą utrzymaną przez pocztę tajemnicy pocztowej i donosi, że także i administracja pocztowa, stojąc na tem samym stanowisku, nie uznaje rozporządzenia magistratu i nigdy nie zgodzi się na to, aby pozwolić rewidować paczki a nawet nie wyda paczek, choćby wyraźnie zadeklarowano, że zawierają masto.

— Posłowie tureccy w Berlinie. W Berlinie bawi obecne delegacja posłów tureckich, których wczoraj przywitał uroczystie na ratuszu nadburmistrz Wermuth. Potem objeżdżając w samochodach miasto wiedzając pomiędzy innymi zakład leczniczy Virchow, mauzoleum w Charlottenburgu, park Wiktorii i inne osobliwości miasta.

W parlamencie wybrali marszałek dr. Kaempf na cześć gości tureckich herbatkę, w której wzięto udział około 500 posłów parlamentarnych, sejmowych i innych wybitnych przedstawicieli rządu i władz wojskowych.

— Aresztowanie złodzieja kart chlebowych. Wczoraj aresztowano przy Gipsstr. robotnika, Pawła Polacka, przy którym znaleziono przeszło 1000 kart chlebowych. Pewien urzędnik kryminalny aresztował przed kilku dniami jakiegoś mężczyznę, który ciarował gościom w szynkowniach karty chlebowe na sprzedaż. Przy aresztowanym znaleziono tylko sześć kart. Przyznał on, że kilka kart już sprzedał i twierdził, że otrzymał je od mężczyzny, który był przy jego aresztowaniu, mężczyzny tego nie zna. Opisał go jednak tak dokładnie, że aresztowano wczoraj Polacka. Znaleziono przy nim 600 mk. gotówki i przeszło 1000 kart chlebowych, które skrajoniono podczas włamania do lokali komisji chlebowej przy Demminerstr. i przy Boddinstr. w Neukölln. Aresztowany, który zaledwie przed kilku tygodniami wyszedł z więzienia, t. j. nie dłużej kupił dwa razy po 400 kart za 150 mk. od pewnego nieznanego, a resztę znalazł.

Wiadomości potoczne z Polski.

Prusy Królewskie i Książęce.

* Grudziądz. »Gazeta Grudziądzka« z rozkazu władzy wojskowej została zawieszona na przeciąg ednego tygodnia.

* Głabin. Dla przestrogi kobiet czekających przed składami z żywnością. Przed nadzwyczajnym sądem wojennym w Głabinie toczyła się, jak czytamy w »Königsb. Hart. Ztg«, następująca sprawa: Dnia 19 kwietnia zgromadziło się przed młeczarnią w Głabinie około 500 kobiet z różnych warstw ludności. W przednich rzędach znajdowała się oskarżona robotnica Augusta Z. z Głabina. Kiedy rozpoczęto sprzedaż masta, odzywały się głosy, ażeby do składu wpuszczono także kobiety ze środkowych rzędów. Policja zastosowała się do tego życzenia. Oskarżona zaczęła wtedy lżyć owe kobiety i zarzucała policyantom dawanie pierwszeństwa komu zechce. Policyant wywołał oskarżoną z rzędów i wykluczył ją od kupna. Z niewiadomej przyczyny upadł przytem policyant. Kiedy na pomoc przybył mu drugi policyant oskarżona rzuciła się nań i chwyciła jego pochwy od płaszcza. Wobec tego, poslewał i inne kobiety za jej postawę wyzywającą, policyant rzucił jej pałaszem cięcie w rękę. Potem z wielkim trudem ją odprowadzono. Oskarżyciel wniósł przeciwko Z. najcięższą karę dwóch lat więzienia. Sąd skazał ją na pół roku więzienia, podnosząc, że jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, że mąż zasądzonej znajduje się w polu i że ona sama skutkiem ciężkiego połogu silnie była wzburzona. Przy ogłoszeniu wyroku za znaczył przewodniczący, że wyrok ten powinien być przestrogą dla ogółu.

Pokwitowanie.

Na bezdomnych rodaków w myśl odezw Rady Narodowej złożyli w dalszym ciągu w „Dzien. Berlińskim“:

Hildebrandt, Chlbg.	5.—	mk.
M. Schmack	10.—	»
Z przedst. grona amat. w Wilhelmsburgu	311.41	»
23 4. 16		
W. Kapałczyński, Kilonia	7.—	»
J. Krystolik, Kilonia, marynarz	5.—	»
R. Gorzaneł, Kilonia, marynarz	4.—	»
Jeziński, Gestwiński i Kędziński po 2 mk.	6.—	»
Czerwiński i Biegański a 1 mk.	2.—	»
Andryan	1.25	»
Gantkowski	—75	»
Ant. Hauser	5.—	»
N. N.	1.—	»
K. Okoniewski	3.—	»
Wł. Piotrowski, Weissensee	5.—	»
Tow. śpiewu »Chopin« zebr. na posiedz.	16.05	»
Staszewski, jeniec z Wahn	5.—	»
Tow. Robotnik. filia I, zebr. na nadzw. pos.	14.—	»
J. Gurdyszewski	10.—	»
Olszewski, Edmund	20.—	»
Lewandowski, Roman	5.—	»
Rybak, Jan	2.—	»
Malecki, Mądry, Kłosowski, Obecny, Lenizian, Pozorski, Wojcik, Kalinowski, Królik i Sklarek po 1 mk.	10.—	»
Z wieczorku Tow. Polek Obywaterek	10.—	»
Kapata	5.—	»
Mierkiewicz	1.50	»
B. K.	15.—	»
Rybicki złożył u p. Schranza	3.—	»
J. Popiałkiewicz	1.—	»
Tow. Terminatorów, Berlin	10.50	»
Tow. Strzelców w miejscogłosz. dr. Pojanka	8.—	»
Tow. Strzelców	7.—	»
Bercia	2.—	»
»Sokół« Neukölln	20.—	»

Od 1 stycznia rb. złożono w Dzien. Berl. 6194.65 mk.

Towarzystwo berlińskie i okolicznych

Posiedzenia.

Tow. św. Antoniego urządza wspólnie z kołem śpiewu kościelnego parafii św. Antoniego w niedzielę, 28 maja wycieczkę familijną do Sadowy. Ogród pana Pfluga.

W środę 24. 5:

Tow. »Lira« w lokalu Nawrockiego, Görlitzer Str. 43 o 8 1/2. Wykład.
Związek Tow. Polaków w Berlinie, Wallstr. 20 o 9. Zarząd.
Tow. Młodzieży na wschodzie. Grüner Weg 27 o godz. 9. Przybycie rodziców konieczne i inne ważne sprawy.
Tow. Młodych Polek na północy, Kastanien Allee 23 o 8 i pół.
Komitet Towarzystwa w Moabitie, Oldenburgerstr. 39 o 8 1/2 wraz z komisją kościelną św. Pawła. Ważne sprawy.

W czwartek 25. 5:

Tow. kat. Robotn. Polskich filia III, Strassmannstr. 39 o 9. Ważne sprawy. Komplet konieczny.
Tow. Polek z Niederwallstr., Niederwallstr. 11, o 8 i pół.

W piątek 26. 5:

Komitet parafialny na Weddingu, Weddingstr. 9 o 9.
Samopomoc naukowa młodych Polek. Niederwallstr. 11 o 9.
Tow. Terminatorów Niederwallstr. 11 punktualnie o 8 1/2.
Wyzwolenie Berlin-wschód, Strassmannstr. 39 o 9.

W sobotę 27. 5:

Okręg Towarzystwa Śpiewaczy. Wallstr. 20 o godz. 9.
Tow. Obywateli Polaków. Grüner Weg 27 o 9.
Sokół Berlin I. Grüner Weg 27 punktualnie o 9 1/2. Wykład p. Koszutkiego.

»Samopomoc naukowa młodych Polek«. Lekcja pisowni w środę u p. Drybulskiej przy Barnimstr. 13, fr. III p. o 7 i pół wiecz.

Lekcje śpiewu.

»Harmonia«. Lekcja chóru męskiego w środę o 9-10 przy Niederwallstr. 11.
Tow. śpiewu Halka. Lekcja chóru mieszanego w środę o 9 przy Bblowstr. 107.
Tow. śpiewu »Lira«. Lekcja chóru miesz. w środę o godz. 5 przy Görlitzerstr. 43.
Tow. śpiewaków »Harmonia«, Niederwallstr. 11 o 9. Lekcja chóru męskiego w środę.
Tow. śpiewu św. Cecylii. Lekcja śpiewu w czwartek o godz. 9 u p. Goździewicz przy Grüner Weg 39.
Tow. śpiewu »Echo« w Neukölln. Lekcja co czwartek o godz. 9 przy Kranoldstr. 1.

Cwiczenia gimnastyczne.

»Sokół« Berlin III. Cwiczenia co środę Köslinerstr. 17 o 9.
Sokół męski Charlottenburg. Cwiczenia co środę od godz. 9—11 wiecz.
»Sokół« Berlin II Moabit. Cwiczenia odbywają się dla oddziału męskiego co środę, a dla oddziału żeńskiego co czwartek przy Köslinerstr. 17 o godz. 9.
Żeński Sokół Charlottenburg. Cwiczenia co czwartek o 8 przy Hohenzollernstraße, Berlinerstr. 105.

Cwiczenia muzyczne.

Cwiczenia orkiestry co niedzielę o godz. 1 1/2 przy Weidenweg 16 u p. Popiałkiewicza.



Dnia 20 bm. zmarł członek nasz śp.

Jan Nepomucen Głowacki

w 61 roku życia.

W Zmarłym tracimy długoletniego, gorliwego członka, który przeszedł lat 25 zasiadał w naszym gronie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 5-tej na cmentarzu św. Piusa w Wilhelmsbergu.

Szan. Członkowie npraszają się o liczny udział w pogrzebie.

Towarzystwo Polsko kat. z Niederwallstr.

Likiery i koniaki

firmy B. Kasprowicza z Gniezna.

Wyborne wina węgierskie

firmy Hipolit Robiński z Poznania.

Kujawskie i krakowskie miody do picia.

Hurtownie! Poleca **Detalicznie!**

Jan Schmidt, Berlin NW 21., Emdenerstr. 51.

Telefon Moabit nr. 2915.

Zamówienia telefoniczne uskuteczniam odwrotnie.

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński“

Najnowszy Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski

do użytku szkolnego i podręcznego. Niezbędny podręcznik dla każdego, opracowany przez profesora Klusa,

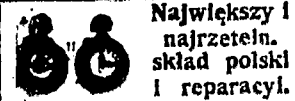
podług nowej pisowni; w ładnej oprawie poleca:

Dziennik Berliński

Cena 4 mk., porto 20 fen.

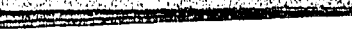
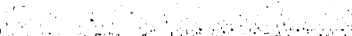
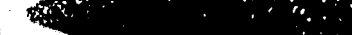
Służąca potrzebna zaraz **Restaura** Zacher, Adlershof — restauracja »Birkenwäldchen«.

Tanio do nabycia dla kolport. i handl. Pocztówki polskie na Ziel. Świątki, miłosne narod. itd. 100 kolorow. mk. 2.50 100 kolorow. świce. mk. 4.00 100 kolorow. ze złoc. wiersz. mk. 4.80 Zam. adr.: Postschiessfach 254 Posen.



Największy i najrzeteln. skład polski i reparacyj. Zegarek z gwiazdą »Mars« zastr. arabr. lub złoty okazał się teraz jako najpewny, pod pełną gwar. Górnego do polecon. jako zeg. wojenny teraz 12, 18, 22, 27, 30, 36 do 500 m. Nicodp. odbieram i wypracow. w płas. smag. Zamów. nadobrodzą codziennie z najrom. stron świata. Odbiorn. oznaki na zeg. »Mars« gratis! J. Paschke, zegarm. izłotn. Berlin, Langestr. 110

DZIENNIK BERLIŃSKI kosztuje z odnośnieniem do domu tylko 81 fen.



BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 64, parter tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11643.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcji w zakresie bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2 w niedziele zamknięte.

ZARZĄD:

Stróżyński. Kołodziejczyk. Rzepczyński.

Mamy znów na składzie:

Z okazji jubileuszu naszego wielkiego pisarza

Henryka Sienkiewicza

polecamy najstojniejsze jego dzieła:

Ogniem i Mieczem	broszurowane
Potop	5.50 mk.
Pan Wołodyjowski	
Krzyżacy	broszurow. 3.00 mk.
Quo Vadis	broszurow. 1.80 mk.
Rodzina Połanieckich	brosz. 7.80
W pustyni i w puszczy	brosz. 6.50
Nowele	brosz. 2.30

Do nabycia w Dzienniku Berlińskim.

Telefon: Moritzplatz 6421.

KURSA SZOFERSKIE

Autotechnikum »Süden«

Berlin S. 59, Kottbuserdamm 79

Gruntowne wykształcenie na kierowników samochodów (szoferów) pod gwarancją org. państwowego i otrzymanie świadectwa polojazdy. Dla powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów. Warunki korzystne. OBSŁUGA POLSKA. Prospekt gratis i franko!

Nizkie ceny!

Kostiumy modelowe z kamgaru, gobeliny, taftu, eolienu, jedwabiu, także na korpulentne figury. Fasony klasyczne eleganckie zastępujące w zupełności wyroby podług miary, także dla młodych panienek 120, 120, 98, 67, 36, 39, 31, 26, 22.50 i 18 marek.

Koverkot (płaszcz) bardzo dobre zastępujące wyroby podług miary z dobrych modnych materiałów męskich, z lekkiej materii na jedwabiu, także i bez podszewki, krótkie i długie. 70, 59, 45, 36, 28, 22 i 16.50 marek.

Praktyczne **płaszcz gumowe** ze stosowni czapczką z kamgaru, gabeliny i jedwabiu, śliczne fasony kieszowe, około 25 kolorów 60, 45, 32, 25, 22 i 18 marek.

Płaszcz gumowe jedwabne z dobrą imitacją, prawie zastrzeżone, ślicznie wykonane, gładkie i marszczone fasony 72, 65, 58, 50, 45 i 40.50 marek.

Eleganckie płaszcze jedw.

z eolienu, taftu, także we fasonach sukien, pięknie wykonane z jedwabną robotką na jedwabnej podszewce. 120, 98, 79, 58, 39, 28, 20 i 16.50 mk.

Podąż zimowa!

Piękne płaszcze pluszowe, skromne i ubierane 120, 95, 70, 58, 42 i 36 mk. Eleg. futra 300, 200 i 100 mk. Ciepłe dobre płaszcze... 45, 32 i 25 marek.

Kostiumy sukienne (Loden) na deszcz 27, 20, 15 marek. **Spódnice** modelowe, marszczone z taftu i welnianie 45, 30, 15 marek.

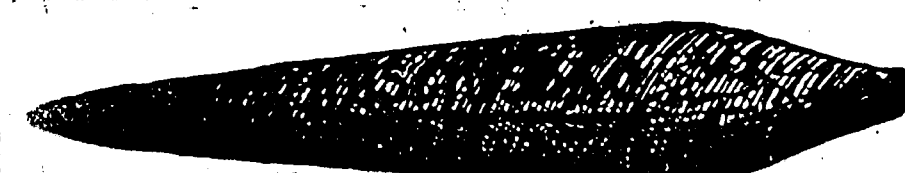
WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37 a Kolonadach.

NO., St. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse



Wysyłki okazowe poza Berlin za wpłatą. — Dla korpulentnych osób stosowne okrycia.



W. H. EYRST, Schillingstr. 9 jest znakomitem 10 fen. cygarem. Najtańsze źródło zapasy dla odsprzedających WIELKI OBRÓT! — MAŁY ZYSK! **Polska fabryka cygar i papierosów oraz krajalnia tytoniu** poleca wyroby własne. Wytężony skład w Berlinie i okolicy papierosów »Imperial-Extra« oraz herbosów »Sprzedawca« »Noblesse«, »Dubec«, »Wulkan« i »Sulina«.